

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI KORONOWSKIEJ



TEMATY

Koronowskie

Rok X

PISMO REGIONALNE

Nr 3 (36) - 1998 r.



Czasy się zmieniają, ciuch-
cię przeganiają" - z takim napi-
sem na lokomotywie odbyła
ona ostatnią drogę po 79 latach
istnienia z Bydgoszczy do Ko-
ronowa 30 września 1969 roku,
przewożąc ostatnich pasaże-
rów za darmo; grały jej wtedy
na pożegnanie dwie orkiestry.

W 1972 roku zlikwidowano
przewozy towarowe. Potem
rozebrano tory.

Został tylko most na Brdzie
stojący w tym miejscu od 104
lat.

fot. Włodzimierz Moczadło



Zabrakło Korony

W rozgrywkach o mistrzostwo III ligi piłki ręcznej od nowego sezonu zabrakło naszej Korony. Kierownictwo nie zgłosiło drużyny do dalszych gier. Powód? Nie ma zawodników a jednocześnie brakuje pieniędzy na opłacanie zawodników spoza Koronowa.

Rozpocznie się budowa drużyny od podstaw opartej nie miejscowej młodzieży. Zostanie ona zgłoszona do rozgrywek młodzieżowych. Brak hali sportowej do rozgrywania meczów na miejscu był również sporym utrudnieniem.

Szkoda, że tak się stało. Sportu u nas nie za dużo i jeszcze go ubywa. (wk)

Orliki z Gogolinka

rozegrały cztery mecze w B-klasie, w ostatnim wygrywając z Nową Cerkwią 9:3, jeden mecz poprzednio remisując i jeden przegrywając z Czarnymi z Rogalina. Aktualnie zajmują 6 miejsce na 12 drużyn.

Po kolejnej reorganizacji LZS "Orlik" został przeniesiony z IV grupy bydgoskiej do I - chojnickiej.

Drużyna pożegnała Tomasza Miturę, długoletniego zawodnika, który z tej okazji otrzymał srebrną odznakę Rady Wojewódzkiej LZS. Najlepszym strzelcem jest nadal Adam Żubka - 8 bramek. Do drużyny wrócił (po wojsku) Jacek Rybarczyk, który w ostatnim meczu strzelił dwie bramki. Zdaniem trenera Wiesława Uchmana na wyróżnienie zasługują: Grzegorz Górzyński i bramkach Kazimierz Karwecki. (wk)

Nowy sezon "Victorii"

Okres przygotowawczy, jak co roku, nie był najlepszy. Jest to czas urlopów i wakacji, tak że trudno było zebrać na treningach komplet zawodników. Wyniki sparingów również nie napawały optymizmem.

Rozgrywki mistrzowskie V ligi seniorzy rozpoczęli 15 sierpnia meczem z Serocku z Pomorzaniem, remisując 1:1. Następnie był wyjazd do Gopla i zwycięstwo 2:0. Kolejny mecz rozgrywaliśmy w Buszkowie, szczęśliwie remisując 1:1, chociaż przegrywaliśmy już 2:0. Potem był wyjazd do Przysierska i zwycięstwo 4:0 nad Spartą. W tym momencie dawało nam to trzecią pozycję w tabeli ze stratą tylko 1 punktu do lidera. Kolejnym przeciwnikiem była silna drużyna Notecianki Pakość, z którą zremisowaliśmy w Buszkowie (0:0). Wreszcie mecz w Więborku z Gromem; ten po pięknej i zaciętej grze w bardzo trudnych warunkach (ciągłe opady deszczu i wielka kałuża wody na boisku) przegraliśmy 4:3, mimo że do 90. minuty kolejno prowadziliśmy lub remisowaliśmy. Zwycięska bramka dla Gromu padła dopiero przed końcowym gwizdkiem sędziego; trzy punkty pozostały w Więborku.

Bardzo dobrze spisują się najmłodsi piłkarze - młodzicy starsi, którzy trzy

pierwsze mecze wygrali. Nieźle poczynają sobie również juniorzy młodszy, wygrywając dwa mecze i przegrywając ostatni w Chojnicach z Chojniczanką.

Poza tym trawa na nowej płycie boiska przy ul. Klasztornej rośnie bardzo dobrze i w przyszłym sezonie mecze będą rozgrywane już w znacznie lepszych warunkach na wyremontowanym stadionie miejskim w Koronowie. (gm)

Ps. 19 września Victoria wprowadzie w Żninie zremisowała z Pałuczką (zajmującą 7 miejsce w tabeli) 0:0 ale cały zespół zasłużył na wyróżnienie. Po tym meczu zajmuje 10 miejsce w tabeli.

Mistrzostwa służby więziennej

5 września br. w Koronowie został rozegrany VI turniej piłki nożnej służby więziennej.

W turnieju wzięło udział 5 zespołów. Zawody wygrał ZK Bydgoszcz-Fordon przed ZK Włocławek. Trzecie miejsce zajął ZK Koronowo. Nasi rzutami karnymi przegrali z kolegami z Włocławka. W turnieju poza tym udział wzięły drużyny z ZK Grudziądz nr 1 i Areszt Śledczy Bydgoszcz. (wk)

Tenisistki z "Korony"

Karolina, Paulina i Agnieszka Muszyńskie wraz z Tatianą Nużdiną (na miejsce dotychczas grającej Olgi Grygorowskiej) występujące w gronie jedenastu drużyn dwóch grup II ligi tenisa stołowego wygrały z beniaminkiem Kamionką Kamień Kr. aż 8:0.

Również

w Koronowie "powiało światowym sportem": Joanna Murawska, wychowanka Korony zdobyła brązowy medal na mistrzostwach świata kadetów w stylu wolnym (zapasy).

W ratuszu odbyło się bardzo miłe spotkanie: Nasza gwiazda była gościem burmistrza Koronowa Ryszarda Zienkiewicza. W spotkaniu wzięli udział także trenerzy Joasi Mieczysław Szeliga i Mirosław Piotrowski.

Panna Murawska zamierza nadal podnosić swoje umiejętności i co za tym idzie odnosić kolejne sukcesy.

Aktualnie chodzi o II klasy ZSZ w Koronowie, gdzie zdobywa zawód cukiernika. (wk)



Ze starej fotografii

fot. Ryszard Echaust

Pamiątkowe zdjęcie po występach w Dniu Wtelnia '79. Dzieci z tej fotografii są dzisiaj o 19 lat starsze.

Z prac Zarządu Miejskiego

17 czerwca br. 1. PKS Bydgoszcz wystąpił z wnioskiem o korzystanie z dworca w Koronowie i przystanków PKS. Również prywatny przewoźnik Ryszard Salnik z Bydgoszczy prosił o wyrażenie zgody na korzystanie z naszych przystanków na trasie Bydgoszcz-Samociążek-Koronowo. Zarząd zgodę wyraził.

2. Agencja Rolna z Bydgoszczy wnioskuję o wprowadzenie do planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego ok. 4 ha gruntu w Nowym Jasińcu pod POD - tylko budownictwo lotniskowe, bez gwarancji uzbrojenia terenu.

3. Rada Sołecka w Trzyszczyźnie organizator festynu prosi o dofinansowanie na drobne nagrody. Zgoda: 200 zł.

4. P. Różański poinformował, że opóźni się oddanie do użytku mieszkań w b. browarze przy ul. Tucholskiej - do 31 lipca.

5. Na okres sezonu zostanie zatrudniony pracownik do sprzątania plaży w Pieczyskach.

6. Zarząd udzielił zgody na członkostwo w walnym zgromadzeniu wspólników KPEC do końca kadencji p. Barbarze Sosnowskiej.

26. czerwca 1. W dalszym ciągu brak efektu ekologicznego na oczyszczalni we Wtelnie; jest za duże stężenie związków azotu. Być może rolnicy bezpośrednio do kanalizacji wpuszczają gnojowicę. Wydział wod-kan. podejmie działania sprawdzające.

2. Mieszkańcy Dziedzinka proszą o wyrażenie zgody na zagospodarowanie budynku po OSP na potrzeby wsi.

30. czerwca 1. Zarząd podjął uchwałę w sprawie korekty budżetu Gminy. Nastąpiło zwiększenie budżetu o kwotę dotacji 352.833 zł.

2. Zarząd przyznał pomoc finansową szkole w Buszkowie.

3. Sanepid wymaga postawienia toalet przy targowisku obok dworca PKP w Koronowie.

9. lipca 1. Zarząd wyraził zgodę na przeprowadzenie na Zalewie w Pieczyskach zawodów na skutrach wodnych.

2. Również pozytywnie został załatwiony wniosek o używanie motorówki przez trenerów Bydg. Towarzystwa Wioślarskiego na określonym akwenie Zalewu.

3. Burmistrz poinformował, że nastąpił biologiczny rozruch oczyszczalni w Koronowie. Pozostała część będzie oddawana etapami.

20. lipca 1. Dyrekcja Dróg Puublicznych w Bydgoszczy powiadomiła, że nowa nawierzchnia na ul. Paderewskiego będzie zrobiona w 1999 r.

2. Zarząd pozytywnie ustosunkował się do wniosku Rady Sołeckiej Mąkowskiej o dofinansowanie w kwocie 765 zł na ogrodzenie boiska sportowego.

3. Zarząd wyraził zgodę na dzierżawę gruntu pod wieżę telefoniczną w Mąkowsku na gruncie po . kółku rolniczym.

12. sierpnia 1. Zarząd jednogłośnie podjął uchwałę w sprawie podziału Gminy na okręgi wyborcze.

2. Podjęta została decyzja, że dożynki gminne odbędą się 30 sierpnia w Koronowie.

3. Szkoła Podst. nr 1 w Koronowie została wyposażona w pomoce dydaktyczne do pracowni komputerowej.

4. W związku z jubileuszem klubu "Wyczoł" Zarząd udzieli pomocy finansowej w kwocie 500 zł.

5. Zarząd negatywnie ustosunkował się do wniosku PKS Bydgoszcz o wydzierżawienie parkingu przy dworcu.

6. Mieszkańcy ulic Tucholskiej i Promenady proszą o lampy oświetleniowe. Wykonane to zostanie w 1999r.

7. Zarząd nie wyraził zgody na przejęcie hydroforni i przepompowni w Samociążku po zakładzie energetycznym.

8. Kierownik oświaty Janina Zakrzewska zasygnalizowała, że w związku z nowym systemem oświaty potrzebna będzie rozbudowa szkół w Mąkowsku i Wierzhucinie Król.

24. sierpnia 1. W tym roku będzie zakończona rekultywacja czasowego wysypiska śmieci w Nowym Dworze na gruncie p. Kaźmierczaka.

2. Zarząd postanowił przeznaczyć mieszkanie (w pomieszczeniach po szkole) w Gościeradzu dla nauczyciela j. angielskiego.

3. P. Barbara Grabowska, kierownik Rejonowego Biura Pracy do końca grudnia będzie finansowała akcję "bezpieczna droga".

4. Zarząd podjął uchwałę w sprawie zmiany wynagrodzenia dla dyrektorów szkół podstawowych i przedszkola.

5. Burmistrz poinformował, że powołał zgodnie z art.23 Ordynacji Wyborczej Sekretarza Gminy na urzędnika wyborczego, do zadań którego będzie należała organizacja wyborów na terenie Gminy.

26 sierpnia 1. Zarząd podjął uchwałę w sprawie bezpłatnego użyczenia sali sesyjnej w ratuszu komitetom wyborczym.

2. Zarząd podjął decyzję o przystąpieniu do prac przygotowawczych (dokumentacja) związanych z położeniem chodników na osiedlu "za krawcami".

3. W tym roku zostanie wykonany remont mostku w Byszewie.

4. 24. i 26. VIII członkowie Zarządu wizytowali szkoły i przedszkola na terenie miasta i gminy pod kątem przygotowania do rozpoczęcia nowego roku szkolnego

4. września 1. Zarząd przyjął informację z wykonania budżetu Gminy na I półrocze br., którą przedstawiła Irena Knapińska, skarbnik Gminy.

2. Zarząd podjął uchwałę w sprawie podziału Gminy na obwody głosowania. Ogółem będzie 19 obwodów. Powstał jeden nowy dla sołectw Łąsko Małe i Wielkie z siedzibą w Łąsku W. Będzie również utworzony obwód zamknięty w Domu Pomocy Społecznej w Koronowie. Pozostałe obwody i siedziby tradycyjnie, jak dotychczas.

Księgarnia Staromiejska w Koronowie

zaprasza i poleca:

-książki dla każdego,

-kasety video, gry, puzzle i obrazy

Można również nabyć 6-tomową Encyklopedię PWN, z możliwością kupna na talony

Wysypisko z prawdziwego zdarzenia

Gmina ma nareszcie wysypisko z prawdziwego zdarzenia. Jest to składowisko odpadów komunalnych w Srebrnicy o powierzchni 17,5 ha. Eksploatację rozpoczęto 1 stycznia 1997 r., uruchamiając jedną kwaterę o powierzchni 2,5 ha i przekazując następnie w drodze przetargu całe wysypisko specjalistycznej firmie "Kopen". Kwatera jest wyłożona folią izolacyjną, zdrenowana a wody odciekowe kierowane są do specjalnego zbiornika w kierunku przeciwnym od Zalewu Koronowskiego. W celach kontrolnych zainstalowane są 4 piezometry czyli przyrządy służące do mierzenia ściśliwości cieczy oraz istniejącego w niej ciśnienia. Dodatkowo należy zauważyć, że Zalew znajduje się w odległości ok. 1,5 km od wysypiska. Rozwiązania techniczne i sposób eksploatacji wysypiska zapewniają bezpieczeństwo jego wodom. Przypomnijmy sobie też stare wysypisko na Przysieczu, bardzo blisko Brdy, nie miało zabezpieczeń przed przeciekaniem a woda i tak nie była w niej skażona.

Nie ma też żadnych obaw co do czasu eksploatacji wysypiska. Wyliczenia przeprowadzone przez generalnego projektanta Krzysztofa Gogolewskiego przewidują, że przy składowaniu 50.000 ton rocznie będzie ono funkcjonować 36 lat. Przy wyliczeniach brano pod uwagę powierzchnię składowania, głębokość kwater (3,25 m), wysokość składowania (6 m), kompaktowanie odpadów (kompaktor już pracuje), możliwość częściowej segregacji, odgazowanie kwater, rozkład i mineralizację masy organicznej a także proces osiadania. Czynna jest też waga elektroniczna rejestrująca każdą ilość wwożonych śmieci.

Upoważnieni przedstawiciele Gminy mają ponadto uprawnienia do kontrolowania ilości przywożonych śmieci i sposobu eksploatacji wysypiska. Nad prawidłowym funkcjonowaniem składowiska czuwają też służby państwowe, m. in. powołana do tego celu Wojewódzka Inspekcja Ochrony Środowiska. Jej Inspektorzy przeprowadzili już kilka kontroli, m. in. w kwietniu br., stwierdzając pewne nieprawidłowości, jak nagromadzony piasek w brodziku dezynfekcyjnym, brak bieżącej dezynfekcji oraz przesypania ziemią. Nakazano też przeprowadzenie badań wód

podziemnych z piezometrów oraz naprawę skarpy wysypiska w miejscu odsłonięcia folii izolacyjnej. Nie stwierdzono natomiast składowania odpadów przemysłowych, w tym niebezpiecznych.

Pod koniec kadencji Rady Miejskiej 5 czerwca br. radni wizytowali wysypisko w Srebrnicy. Obecne też były panie z Woj. Inspekcji Ochrony Środowiska. Generalna ocena była taka, że składowisko jest eksploatowane prawidłowo.

Słychać też było w Koronowie, że smród z wysypiska czuć aż w mieście. Radni byli tam na miejscu i go nie czuli. Jedynie w miejscach nowych zrzutów można było poczuć, że jest się na wysypisku śmieci.

Mankamentem też w okresie letnim było transportowanie śmieci spoza Gminy jezdnią wzdłuż ogródków działkowych. Radni jeszcze w tym samym dniu podjęli uchwałę zobowiązującą Zarząd Miejski do niezwłocznego spowodowania zmiany trasy dowozu odpadów tak, aby omijała miasto. Tak się też stało. Dzierżawca wysypiska wszedł w kontakt z nadleśnictwem, od którego wydzierżawił teren pod drogę, dzięki której śmieciarki nie muszą jeździć dawną trasą.

Zarząd Miejski został zobowiązany do wypowiedzenia umowy dzierżawy w przypadku niewykonania obowiązków wynikających z zawartej umowy. Zobowiązano również Zarząd do zabezpieczenia należytego wykonania umowy dzierżawnej przez "Kopen" poprzez odrębną umowę przewłaszczenia na rzecz Gminy poniesionych nakładów i instalowanych urządzeń oraz sprzętu służącego do eksploatacji wysypiska, m. in. wagi elektronicznej, kompaktorów itp.

Zapytać ktoś może, dlaczego wysypisko zostało przekazane w dzierżawę. Czy Gmina nie mogła sama prowadzić tej działalności?

Odpowiedź jest jednoznaczna: nie mogła. Dwa względy zadecydowały o tym, że radni podjęli uchwałę o przekazaniu wysypiska w dzierżawę. Pierwszy to ekonomiczny. Gminy nie było stać na dokończenie tak kosztownej inwestycji i wyposażenie wysypiska w potrzebny sprzęt. Drugi i chyba jeszcze ważniejszy - to brak doświadczonych i wykwalifikowanych pracowników do prowadzenia działalności zgodnej z wymogami prawidłowej ek-

ploatacji wysypiska. W przyszłości trzeba też przygotować nowe kwatery a stare rekultywować, sadząc drzewka. Korzyści z przekazania w dzierżawę składowiska są ewidentne: sami nie inwestujemy, otrzymując jeszcze dodatkowe pieniądze od dzierżawcy. Do tego trzeba dodać oszczędności finansowe za brak opłat przy zrzutach śmieci z terenu naszej Gminy. Za zaoszczędzone pieniądze już zrobiono sporo dodatkowych prac w Gminie nie ujętych w budżecie.

Atutem także będzie prowadzenie w niedalekiej przyszłości akcji propagandowej wśród dzieci i młodzieży zachęcającej m. in. do zbiórki selektywnej odpadów. O powyższej akcji, którą poprowadzi dzierżawca mówi się już w szkołach. Zachętą dla dzieci i młodzieży mają być atrakcyjne nagrody indywidualne oraz dla klas i szkół fundowane przez "Kopen".

W przyszłości powinno to zaowocować czystością w całej Gminie oraz na skrajach lasów i rowach, gdzie wyrzuca się stery nieczystości.

GRZEGORZ MYK

Jednodniówka z okazji 25-lecia WINDU

Z okazji 25-lecia istnienia koronowskiego Klubu Żeglarskiego WIND ukazała się bogata w treść barwne fotografie jednodniówka zatytułowana "25 lat (1973 - 1998) WINDU; autorem jest Grzegorz Myk, jeden z dziewiętnastu zapisanych w pierwszej ewidencji członków.

Pierwsza część opowiada o początkach powstania klubu i poczynaniach jego członków oraz budowania przystani poprzez "własnoręczną" budowę jachtów do centralnych Regat Operacji "Zagiel", które stały się WINDU "specjalnością" aż po dzień dzisiejszy.

Na część drugą składają się reprodukcje artykułów o WINDZIE, jakie ukazały się w tym okresie w prasie ogólnopolskiej i regionalnej, m. in. w Tematach Koronowskich.

Składu, reprodukcji i druku doznała niezawodna drukarnia "Skalski druk" w Bydgoszczy. (m)

urodzenia

maj - 1998

121. Maciej Piotr Łukowski s. Bolesława i Wioletty z Mąkowarska, 122. Agata Ewa Drozdowska c. Krzysztofa i Anety z Koronowa, 123. Kamil Patryk Sabinarz s. Józefa i Katarzyny z Sitowca, 124. Dominika Anna Lewicka c. Tomasza i Iwony z Trzyczyna, 125. Paulina Sobolewska c. Mariusza i Bożeny ze Starego Jasieńca, 126. Natalia Ol-szewska c. Przemysława i Anny z Mąkowarska,

czerwiec

127. Damian Liberacki s. Krzysztofa i Izabeli z Gościeradza, 128. Tomasz Jaromir Przybysz s. Jaromira i Iwony z Koronowa, 129. Patryk Drewkowski s. Krzysztofa i Agnieszki z Glinek, 130. Katarzyna Bogusława Latos c. Bogdana i Alicji z Koronowa, 131. Kacper Kałnik s. Andrzeja i Sabiny z Gościeradza, 132. Patryk Tomasz Łukasiewicz s. Tomasz i Małgorzaty z Koronowa, 133. Mateusz Klajna s. Jacka i Joanny z Wtelna, 134. Edyta Ewa Fiedorowicz c. Kazimierza i Gabrieli z Buszkowa, 135. Katarzyna i Kamila Ewa Domańskie córki Mieczysława i Teresy z Koronowa, 136. Hanna Jagiela c. Jarosława i Iwony z Nowego Jasieńca, 137. Magdalena Karolina Klecha c. Dariusza i Joanny z Koronowa, 138. Kevin Tomasz Szumotalski s. Roberta i Magdaleny z Wierchucina, 139. Oliwia Szczukowska c. Jacka i Barbary z Koronowa, 140. Natalia Katarzyna Buchaniec c. Tomasza i Katarzyny z Koronowa, 141. Bartosz Pankau s. Andrzeja i Aleksandry z Koronowa, 142. Krzysztof Janicki s. Ryszarda i Ilony z Koronowa, 143. Bartłomiej Paweł Szczepny s. Tomasz i Anny z Koronowa, 144. Damian Rusin s. Janusza i Justyny z Koronowa, 145. Paweł Jerzy Marek s. Piotra i Anny ze Starego Dworu,

lipiec

146. Karol Michalski s. Wiesława i Ewy z Lucimia, 147. Adrian Łobocki s. Waldemara i Danuty z Gościeradza, 148. Sandra Żytyńska c. Grzegorza i Agnieszki z Koronowa, 149. Aleksandra Pruska c. Sławomira i Renaty z Wiskitna, 150. Mateusz Adam Adamowicz s. Janusza i Doroty z Mąkowarska, 151. Paweł Szatkowski s. Jacka i Anny z Koronowa, 152. Gabriel Wiktor Sołtysika s. Ryszarda i Bożeny z Bytkowic, 153. Karolina Natalia Żurek c. Stanisława i Ewy ze Starego Jasieńca, 154. Daria Katarzyna Różańska c. Przemysława i Joanny z Trzyczyna, 155. Bartłomiej Wojciech Zdun-czuk s. Wojciecha i Joanny z Wtelna, 156. Karina Anna Sowińska c. Rafała i Lucyny z

Koronowa, 157. Mateusz Artur Sobczyk s. Artura i Elżbiety z Koronowa, 158. Marcin Tkaczyk s. Jarosława i Iwony z Lucimia, 159. Mikołaj Rybka s. Arkadiusza i Magdaleny z Koronowa, 160. Rafał Dufat s. Kazimierza i Beaty z Trzyczyna, 161. Mateusz Kamil Żubik s. Grzegorza i Lucyny ze Starego Dworu, 162. Karolina Anna Słomka c. Macieja i Katarzyny z Wilcza, 163. Aleksandra Marta Kukula c. Włodzimierza i Wioletty z Morzewca, 164. Marta Wiśniewska c. Kazimierza i Iwony z Koronowa, 165. Paulina Anna Spitzka c. Zbigniewa i Aleksandry z Koronowa.

sierpień

166. Małgorzata Mojzesowicz c. Macieja i Zofii z Salna, 167. Karol Zawistowski s. Jacka i Renaty z Koronowa, 168. Mateusz Jamnik s. Adama i Joanny z Mąkowarska, 169. Tomasz Grzegorz Łoński s. Grzegorza i Bożeny z Koronowa. 170. Zdzisław Świtaj s. Tadeusza i Wioletty z Huty, 171. Anna Marta Łysek c. Roberta i Elony z Koronowa, 172. Sandra Martyna Malich c. Jarosława i Iwony z Koronowa, 173. Dawid Piotr Sperkowski s. Sławomira i Lucyny z Koronowa, 174. Norbert Grzegorz Tobolski s. Roberta i Beaty z Koronowa.

śluby

06.VI 40. Janusz Wentk (Witoldowo) - Teresa Moskal (Łąsko Małe), 41. Cezary Słowiński (Wiskitno) - Angelika Pazik (Kor.), 13.VI 42. Zbigniew Schreiber (Więzowno) - Wioletta Tomaszewska (Kor.), 43. Sławomir Gutkowski (Kor.) - Beata Lasota (Bytkowice),

20.VI 44. Krystian Woźniak (Wierchucin Król.) - Wioletta Adryjan (Kor.), 45. Mariusz Dąbrowski (Byczyna) - Anna Gill (Glinki), 46. Tomasz Michalski - Justyna Gierak (Kor.), 47. Robert Steżewski (Kor.) - Sylwia Kucińska (Stary Jasiniec),

27.VI 48. Józef Łakomy - Dorota Fornal (Nowy Dwór), 49. Dariusz Kaplanowski (Mąkowarsko) - Mariola Lange (Glinki),

04.VII 50. Tomasz Filipowski (Nowy Dwór) - Anna Plotka (Kor.), 51. Sebastian Gniot - Joanna Smolińska (Kor.), 52. Andrzej Zagózd - Barbara Kowalczyk (Więzowno), 53. Michał Łysoniek (Bydgoszcz) - Anna Walentynowicz (Mąkowarsko),

11.VII 54. Sebastian Kamiński - Beata Świetlik (Kor.),

18.VII 55. Paweł Rybiński (Bydgoszcz) - Iwona Surma (Stary Jasiniec), 56. Wojciech Szymaniak (Samociążek) - Wioletta Czerniawska (Wtelno), 57. Kazimierz Koźlinka - Iwona Sekuła (Kor.), 58. Dariusz Smoliński - Lucyna Łysek (Kor.),

23.VII 59. Dariusz Socha (Wilcze Gardło) - Krystyna Mikowska (Stary Jasiniec)

25.VII 60. Jerz Beger (Wtelno) - Wioletta Szews (Huta),

08.VIII 61. Michał Bartniczak (Bydgoszcz) - Marlena Ziętak (Samociążek),

15.VIII 62. Daniel Bielawski - Małgorzata Rybarczyk (Wiskitno), 63. Wojciech Zieliński - Aleksandra Kaak (Kor.),

22.VIII 64. Wojciech Michalski (Bydgoszcz) - Jolanta Krukurka (Nowy Jasiniec), 65. Józef Tereś (Sienno) - Julita Rasz (Kor.)

29.VIII 66. Piotr Szulc - Katarzyna Spierewka (Kor.), 67. Andrzej Stankiewicz (Bydgoszcz) - Wioletta Rink (Kor.), 68. Janusz Jabłoński (Kor.) - Joanna Paradowska (Bydgoszcz).

z gony

m a j

120. Eleonora Lisiecka, I. 83 (Kor. Krzyżowa 1), 121. Stefania Kida, I. 51 (Kor. Konopnickiej 14/41), 122. Anna Fabianiak, I. 82 (Wierchucin Królewski),

czerwiec

123. Irena Kaczor, I. 70 (Więzowno), 124. Irena Kraska, I. 50 (Kor. Ogrodowa 63), 125. Stanisława Grelewicz, I. 87 (Kor. Garnarska 8/2), 126. Marta Gordon, I. 90 (Wtelno), 127. Ryszard Waldemar, I. 34 (Kor. Pomianowskiego 3), 128. Salomea Tomaszewska, I. 87 (Kor. Przemysłowa 6), 129. Jan Józef Bogusiak, I. 72 (Kor. Bydgoska 24/3), 130. Bernard Mikowski, I. 83 (Lucim), 131. Czesław Helm, I. 67 (Koronowo), 132. Kamila Ewa Domańska, (jeden dzień), Kor. Pomianowskiego 4/89), 133. Roman Szczech, I. 71 (Buszkowo), 134. Leokadia Dyks, I. 83 (Morzewiec), 134. Helena Kabał, I. 85 (Trzyczyn), 135. Stefania Malak, I. 88 (Kor. Bydgoska 24/5), 136. Frieda Maria Pilarska, I. 85 (Glinki),

lipiec

137. Aleksander Pogorzelski, I. 92 (Wtelno), 138. Antonina Klajbor, I. 89 (Samociążek), 139. Zbigniew Józef Kłodziński, I. 59 (Kor. Podgórna), 140. Tadeusz Nowiński, I. 69 (Stary Dwór), 141. Cecylia Nigmańska, I. 86 (Kor. Farna 28/1), 142. Marcin Rafał Szubczyński, I. 19 (Kor. Bydgoska 35/1), 143. Stefania Chyla, I. 86 (Kor. Paderewskiego 35), 144. Romuald Henryk Zenerau, I. 49 (Kor. Pomianowskiego 4/26), 145. Kazimierz Fatz, I. 61 (Sokole Kuźnica), 146. Grzegorz Konrad Bartykowski, I. 56 (Kor. K. Krasickiego 2/2), 147. Bronisław Pawlak, I. 73 (Gogolinek 14/1), 148. Ireneusz Witold Krzyżewski, I. 70 (Kor. Kościuszki 3).

sierpień

149. Elżbieta Maria Andrzejewska, I. 85 (Kor. Paderewskiego 19/4), 150. Stanisław Banakiewicz, I. 60 (Motyl 192/4), 151. Franciszek Kosmowski, I. 70 (Buszkowo 75/1), 152. Leon Słodkowski, I. 34 (Kor. Dworcowa 10/3), Urszula Magdalena Gabryś, I. 78 (Kor. Pomianowskiego 13/14).

Festiwal kapel

W tegorocznym, czwartym z kolei festiwalu kapel podwórkowych organizowanym przez koronowski Dom Kultury wystąpili "Koronowiacy" jako pierwsi, Żnińska Kapela Biesiadno - Podwórkowa, Kapela Podwórkowa w Sompolna, "Pod Rydlem" z Kleczewa i "Jelonki".

Pierwsze miejsce i nagrodę publiczności zdobyła kapela "Pod Rydlem" z Kleczewa (w lipcu miała nagrać pierwszą kasotę), srebrną koronę "Jelonki" a brązową "Koronowiacy".

Były też nagrody ufundowane przez koronowskich sponsorów.

Drugie targowisko

Kolo dworca kolejowego "na zapleczu" szkoły podstawowej przy ul. Dworcowej powstało nowe targowisko.

To przy ul. Witosa jest także czynne ale "wskromniejszych już wymiarach". Jeżeli Sanepid pozwoli to może powstanie trzecie, głównie dla potrzeb śródmieścia - przy Kozim Rynku.

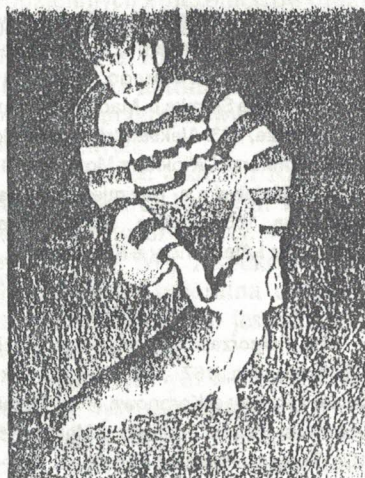
Podsluchane

-Muszę powiedzieć, że wypieknił wam koronowski rynek: dużo zieleni, kwiatów i drzew a wszystko zadbane. I póki one urosną, w słoneczne dni parasole dające cię odpoczywającym. Zmieniła się na lepsze fasada domu towarowego i kolorowicją secesyjne kamienice wokół rynku. Pewno nabiorą świeżych barw także te inne, gdy przyjadę w przyszłym roku na wypoczynek do Pieczysk

Taaaka ryba

-Karp ważył 16,1 kg i miał 97 cm długości. Polakomil się na koserwowanego ziemniaczka, podanego na prostej gruntówce bez szałwika. Branie było tak gwałtowne, że wędka spadła ze stojaka. Ryba zaczęła gwałtownie uciekać w prawo, wysnuwając z kolowrotka blisko 50 metrów żyłki. Obawiałem się, że wypłynię w zieleń, więc skoczyłem do wody i próbowałem ją dogonić. Nie było to trudne, ponieważ płynęła blisko brzegu. W pewnej chwili zatrzymała się i omijając mnie szerokim łukiem wróciła na poprzednie miejsce. No to ja za nią. Zdążyłem wygramolić się na brzeg a ryba powtarza ten sam numer... Trzy razy przegoniła mnie po wodzie, nim pierwszy raz wypły-

nęła na powierzchnię. Od początku



przypuszczałem, że to karp, ponieważ zachowywał się odmiennie od amurów, które zazwyczaj łowią w tym miejscu (największy w ubiegłym roku ważył ponad 14 kg). Nie przypuszczałem jednak, że będzie aż taki duży...

Powoli przyholowałem go do brzegu i chwytając go ręką za wielkie pokrywy skrzelowe, wytarłbym na trawę... Zaskakujące, że karp - marzenie został złowiony na żyłkę 0,2 mm (wędzisko Daiwa - 3,80 m, kolowrotek Silstar R 711).

To wszystko opowiedział Cezary Bosacki z Salna, któremu udało się złowić taaak rybę (a którego znamy z łamów Tematów Koronowskich jako autora wierszy i "Obrazków z dzieciństwa"), red. Janowi Bolowi z Gazety Pomorskiej.

-Trzeba doprawdy nie łąda umiejętności (i refleksu, choćby wspo-

mniana gonitwa w wodzie), aby przy tak niskiej wytrzymałości linki nie stracić giganta, który o ponad kilogram przekroczył normę złotego medalu PZW - skomentował ten wyczyn red. Bol i przyjął zaproszenie do wspólnego wędkowania. (m)

Dożynki Gminne

odbyły się 30 sierpnia br. Pogoda była "w kratkę" (p-adalo a nawet lało) ale w najważniejszych momentach było słonecznie.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele NMP., po czym barwny korowód przeszedł ulicami miasta do amfiteatru przy LO. Tam starostowie dożynek Wioleta Jastrzębska z Buszkowa i Jan Szczepiński z Gogolina wręczyli dorodny bochen chleba z tegorocznego ziar na Burmistrzowi Koronowa.

Delegacje dożynekowe i licznie zebranych mieszkańców powitał Ryszard Zienkiewicz - Burmistrz. W swoim wystąpieniu omówił trudną kampanię żniwną. Rolnikom za ich trud podziękował Michał Joachimowski, wicewojewoda bydgoski. Staroim obyczajem starościna, starosta i burmistrz łamali się chlebem z mieszkańcami obecnymi a w amfiteatrze.

A potem były występy kapeli "Dominika" z Gdańska, orkiestry dętej z Kcyni i zespołu "Tawerna" z Kotomierza. Swoje produkty i osiągnięcia przedstawili działkowicze POD "jarzębinka", Elewator, Stowit i Balticgaz a na koniec zabawa.

Nad sprawnym przebiegiem dożynek czuwali pracownicy MGOK.

(wk)

Poniżej: korowód dożynekowy



Wojenne losy kapłanów koronowskich

Wrzesień jest szczególnym miesiącem w pamięci Narodu Polskiego. Kojarzy się przede wszystkim z rocznicą rozpętania najokrutniejszej z wojen, w czasie której unicestwiono miliony istnień ludzkich. Każdego dnia mija rocznica wielu morderstw, w sumie milionów Polaków, wśród nich wielu kapłanów jako ludzi mogących kształtować świadomość narodową.

Los polskich kapłanów najdobitniej ilustruje opis męczeńskiej śmierci proboszcza parafii w Wierzchucinie Królewskim, księdza Bolesława Paluchowskiego. Tragedię wierzchucińskiego proboszcza opisuje ks. St. Gałęcki w książce Władysława Dressa "Powiat bydgoski oskarża".

Ks. Bolesław Paluchowski został aresztowany 16. VI 1940 r. Krótko przebywał w więzieniu w Bydgoszczy, skąd został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu i z przeciągu 2 tygodni zamęczony.

Hugon, więzień, starszy bloku. Rozkaz wykończenia więźnia otrzymał od kierownika bloku, SS-Berscharfurera. Zabrał się do jego mordowania na oczach wszystkich więźniów. Księdzu Paluchowskiemu nakazał wejść na krzesło. Wciągnął na ręce rękawice bokserskie, kilkom silnymi pchnięciami w okolice żołądka spowodował silny krwotok. Za każdym uderzeniem spadał skaza-

niec na podłogę, kalecząc dotkliwie głowę. Następnie kat zaciągnął ofiarę do łazni blokowej i umieścił w ubraniu obozowym w basenie z zimną wodą, w której trzymał go przez godzinę. Potem krzyczącego z bólu księdza wystawił przed blok, nakazując, by w pozycji przysiadowej z rękoma wyciągniętymi naprzód pozostawał do wieczornego apelu. Następnego dnia ksiądz silnie gorączkując leżał na gołej podłodze w bloku. Trzeciego dnia, aby przyspieszyć agonię, kat założył długi wąż do ust i puścił wodę z łazni blokowej. Wszedłszy butami na brzuch szamotającego się księdza, poczał przestępować nogami tak, że woda tryskała, jak z fontanny z konającego. Wtedy też - 30. kwietnia 1940 r. - ksiądz Paluchowski wyzionął ducha.

Inni księży, których spotkał podobny los, to: ksiądz proboszcz Stanisław Chilarecki z Koronowa, który zmarł w obozie w Oranienburgu w sierpniu 1940 r. i ks. Jan Hamerski, proboszcz parafii Wtelnio zamordowany w październiku 1939 r. Ponadto śmiercią naturalną, której przyczyną były jednak trudne lata okupacji i nawał prac duszpasterskich, zmarł 21 maja 1944 r. proboszcz mąkowski ks. Antoni Tyrakowski. Pochowany został na założonym przez siebie cmentarzu w Mąkowsku.

W miejsce zamordowanych lub wywiezionych do obozów księży polskich sprowadzano niemieckich duchownych z Rzeszy, którzy już w sposób poddańczy wykonywali polecenia i rozkazy hitlerowskich władz.

GRZEGORZ MYK

Koronowska "Jedynka" w internetowej wiosce

Wiosną bieżącego roku Ministerstwo Edukacji Narodowej po konsultacjach z Sejmową Komisją Edukacji oraz Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego przystąpiło do realizacji projektu pn. "Szkoła doby internetu w globalnym społeczeństwie informacyjnym. PRACOWNIA INTERNETOWA W KAŻDEJ GMINIE". Jest to rozumiane jako pilotaż do przygotowywanego Narodowego Programu Rozwoju Edukacji Informatycznej. W ustawie budżetowej na 1988 r. państwo zabezpieczyło na ten cel kwotę 95 mln zł, która ma pokryć zakup sprzętu. Warunkiem skorzystania z tej oferty było złożenie przez Gminę deklaracji o

przystąpieniu do programu z zobowiązaniem pokrycia pozostałych kosztów.

Zarząd Miejski w Koronowie zdecydował, że pracownia internetowa zostanie zlokalizowana w SP nr 1 a koszty związane z przygotowaniem pomieszczenia będą pokryte z nadwyżki budżetowej gminy.

Przed rozpoczęciem r. szk. zgłosiliśmy do Kuratorium Oświaty zakończenie prac adaptacyjnych, w ramach których wykonano następujące czynności: założono wydzieloną linię telefoniczną, zainstalowano sieć elektryczną z wymogami programu (wydzielony obwód zasilający, centralny wyłącznik napięcia w całej pracowni, oddzielne gniazda z bolcem ochronnym dla każdego stanowiska przy łącznej mocy na każdym stanowisku - 500 W), pracownię wyposażono

w energooszczędny sprzęt oświetleniowy, na oknach zamontowano pionowe żaluzje, uzupełniono meble dla 14 stanowisk, podłogę wyłożono wykładziną antystatyczną, zamontowano ekologiczną tablicę - biały tryptyk, wstawiono drzwi antywłamaniowe.)

Ponadto w szkole zainstalowano system alarmowy z radiowym powiadomieniem policji; pracownia jest zabezpieczona odrębnie. Dotychczasowy koszt to 16.000 zł.

Wyłoniono czworo nauczycieli: pp. Ewę Kochańską, Sławomirę Polewaną, Ewę Szulc, Andrzeja Stankiewicza) odpowiedzialnych za wdrażanie programu w nauczaniu. Każdy z nauczycieli będzie uczestniczył w trzech kursach (z proponowanych czterech): -a- szkolenie podstawowe -b- podstawy internetu w dydaktyce szkolnej -c- internet w dydaktyce -d- opiekun pracowni internetowej.

Dwoje nauczycieli uczestniczyło w okresie wakacji w kursie "b". Koszty szkoleń pokryje również Gmina z nadwyżki budżetowej.

Ministerstwo Edukacji Narodowej w piśmie do Zarządów Gmin zapewnia, że pierwsze komputery dotrą do szkół w listopadzie br. a zakończenie realizacji projektu nastąpi w pierwszym kwartale 1999 r.

Aby aktywnie korzystać z internetu niezbędna jest znajomość języków obcych. Od września br. w SP 1 zatrudniona została nauczycielka języka angielskiego a nauczaniem objęto już uczniów klasy czwartej.

Uważamy, że tylko całościowe podejście do programu gwarantuje powodzenie projektu.

Janina Zakrzewska

**Wstęp
do sklepu AGD
drogeryjno-przemysłowego
przy ul. Sienkiewicza**

*a kupisz tam
po cenach konkurencyjnych:*

naczynia, kosmetykę, farby olejne, emulsyjne, klejowe, świece, lampy na - grobkowe i wiele innych

Zapraszamy

630 lat z berłem i koroną w herbie

Wielokrotnie pisaliśmy w Tematach Koronowskich o lokacji Koronowa. Ten rok jest jednak szczególny i nie wypada nie przypomnieć historii powstania naszego miasta. Osiemnastego grudnia b.r. mija "okrągła" 630. rocznica nadania Koronowu praw miejskich.

Prób założenia miasta przez cystersów było kilka. Jak podaje monografia Koronowa z 1968 roku, wydana z okazji 600-lecia miasta, pierwsza miała miejsce w 1286 r. Wtedy to książę inowrocławski Ziemomysł nadał zakonowi cysterskiemu w Byszewie przywilej pozwalający na odbywanie targu oraz budowę urządzeń potrzebnych do funkcjonowania miasta.

Miejscowością, która miała stać się miastem, była wieś Byszewo. Do realizacji tego zamierzenia jednak nie doszło. Kolejną próbą było nadanie klasztorowi byszewskiemu Złej Wsi, w zakres którego wchodziła lokacja tej miejscowości. Jednak i ona nie doszła do skutku.

Obie próby miały miejsce w czasie, gdy siedziba klasztoru znajdowała się w Byszewie. Trzeci raz podjęto działania dotyczące powstania miasta w 1359 r. Król Kazimierz Wielki wydał przywilej zezwalający na założenie miasta, które miało nazywać się Koronowo w osadzie Łachowo, czyli niedaleko na północ od dzisiejszego Koronowa, w miejscu, gdzie rzeczka Sąpolna wpadała do Brdy a dzisiaj do Zalewu Koronowskiego. Wtedy to użyto po raz pierwszy nazwy Koronowo. Niestety i ta lokacja nie została zrealizowana. Jednak już po 9 latach wytrwałość koronowskich cystersów dała efekt. Ponownie król polski Kazimierz Wielki wydał akt lokacyjny koronowskim cystersom. Tym razem dla ich siedziby - osady Smeysche, która dopiero później nazwana została Koronowem. Początkowo w odróżnieniu od nazwy miejscowości poprzedniej siedziby konwentu cysterskiego Smeysche nazywano Nowe Byszewo. Nazwa Koronowo w powszechne użycie weszła dopiero w pierwszej połowie XV wieku i wiązała się z nazwą klasztoru Corona Mariae. Nadanie praw miejskich, tak ważnego dla nas wydarzenia, miało miejsce 18 grudnia 1368 roku w Kruszwicy. Król wydał dokument w otoczeniu dostojników kujawskich i wojewody Kujaw brzeskich, wojewody gniewkowskiego, kasztelana kruszwickiego, podskarbiego brzesko-kujawskiego i innych urzędników ziemskich.

Opatem klasztoru koronowskiego był w tym czasie zakonnik Jan III, który sprawował faktyczną władzę w mieście. Wprowadzie na mocy przywileju lokacyjnego mieszczanie zobowiązani byli do posłuszeństwa wobec wójta, który miał prawo także ich sądzić, jednak sam wójt podlegał opatowi i był przez niego mianowany. Miasto było lokowane na prawie magdeburskim i we wszystkich sprawach sądowych mieszkańcy musieli się nim posługiwać. Większość praw miał zastrzeżone dla siebie opat, co wynikało też z tego, że mieszczanie nie znali szczegółów prawa niemieckiego. Uzyskanie przez cystersów dla Koronowa praw miejskich przyczyniło się do szybkiego rozwoju ich siedziby. Razem z przywilejem lokacyjnym miasto otrzymało od króla Kazimierza Wielkiego również

przywilej odbywania targu w czwartek każdego tygodnia, która to tradycja trwa w naszym mieście do dzisiaj. Innym aktem regulującym życie nowego miasta był dokument opata Jana z listopada 1370 roku. Unormowano w nim m.in. podział dochodów miejskich, które pochodziły z dzierżaw i opłat wnoszonych przez sprzedawców, kupców, tkaczy, rzemieślników itp. Miasto otrzymało też ziemię uprawną, od której mieszczanie musieli płacić czynsz, ale dopiero po kilku latach wolnych od opłat. Mieszczanie mogli też korzystać z łąk i wyrębu drzewa na swój użytek.

Swoją wkład w rozwój miasta wniósł też książę Kaśko szczeciński, wg. Długosza spoczywający w naszym klasztorze, który pozwolił na budowę mostu przez Brdę, łączącego klasztor z miastem. Najprawdopodobniej wraz z powołaniem władz miejskich ustanowiono też wzór pieczęci. Pierwsza informacja o pieczęci miejskiej pochodzi z 1399 roku. Przedstawiała ona berło oraz koronę.

Tradycja ta przetrwała do naszych czasów: herb Koronowa wyobraża Koronę i berło o barwie złotej na niebieskiej tarczy herbowej.

GRZEGORZ MYK

Przewodnik po koronowskich zabytkach kościelnych

Ukazał się "Przewodnik po kościele pocysterskim w Koronowie.

Autorem tekstu jest Grzegorz Myk, który jest przewodnikiem PPTK uprawnionym do oprowadzania wycieczek po naszym mieście a poza tym znany Czytelnikom Tematów z wielu artykułów w nich drukowanych. Natomiast autorem barwnych zdjęć - Włodzisław Moczadło; jego także kolorowe fotografie znajdzie Czytelnik na pierwszej i ostatniej stronie naszego pisma.

Autor podzielił "Przewodnik" na takie części: "Od pradziejów do klasztoru", "Zarys dziejów kościoła", "Zwiedzamy kościół".

W ostatnim rozdziale zatytułowanym "Tajemnice kościoła" pisze o skarbach w klasztorze, sprawie księcia Kazimierza czyli Kaśka oraz o wizycie króla Jana Sobieskiego w Koronowie, którą przedstawia obraz znajdujący się w klasztorze. Brak jest jednak potwierdzenia tego wydarzenia w opracowaniach historycznych.

Przewodnik został wykonany bardzo starannie w drukarni "Skalski druk" w Bydgoszczy; stamtąd przywozimy od 1992 roku nowe numery "Tematów Koronowskich."

(m)

Festyn dożynkowy

odbył się w niedzielę 5 września br. na terenie koła łowieckiego "Głusza" dla mieszkańców Łaska Wielkiego, Małego i Wilcza.

Atrakcją było moc: dzik pieczony (b. smaczny), gry i zabawy prowadzone przez panią Zosię Lorenc - przede wszystkim dla dzieci - a potem do późna trwała zabawa na powietrzu.

Wszyscy ubawili się setnie; jak zawsze, okazało się, że orkiestra ("Aplauz" z Buszkowa) grała za krótko.

(wk)

Z przedwojennej prasy (1938 r) *

Walka o narodowe rządy w Koronowie

Dzisiejsze Koronowo liczące ponad 5.000 ludności prawie wyłącznie polskiej, z wyjątkiem około trzystu Niemców i dwóch Żydów, posiada poważnie rozwinięty przemysł: kaflarski, młynarski, cegielnie i handel, dzięki którym stało się metropolią dla północnej części powiatu bydgoskiego i południowej tucholskiego.

Obecnie po jedenastu latach odbyć się mają wybory do Rady Miejskiej. Jest to chwila ważna, która zadecyduje o losach naszego miasta. Miejscowe Koło Stronnictwa Narodowego wystawiło własną listę, uwzględniając wszystkie warstwy społeczeństwa miejscowego. Staje na niej inteligent obok kupca, rzemieślnika, rolnika i robotnika, bo tylko rada, w której skład wchodzi wszystkie stany, może zadość uczynić swemu zadaniu i gospodarce miejską należycie poprowadzić oraz przyczynić się do rozbudowy miasta i dobrobytu mieszkańców.

Nie kto inny, tylko zdrowe samorządy miejskie są w stanie podnieść potęgę naszej Rzeczypospolitej. W tym to zrozumieniu placówka S.N. wystawiła listę kandydatów, którzy dają pełną gwarancję, że jako radni spełnią swe zadania w zupełności.

Wszyscy Polacy w Koronowie gromadnie spieszą do urn wyborczych i oddadzą swe głosy na kandydatów z listy Obozu Narodowego.

Pełna lista kandydatów Obozu Narodowego do Rady Miejskiej

Okręg I

1. Marian Buczkowski, bankowiec,
2. Józef Malak, robotnik,
3. Jan Piotrowski, kupiec,
4. Antoni Mroczek, budowniczy,
5. Augustyn Lewiński, kupiec,
6. Leon Rogoziński, mistrz piekarski,
7. Aleksander Gollnik, kupiec,
8. Ignacy Grzonkowski, mistrz krawiecki.

Okręg II

1. Franciszek Nadolny, mistrz stolarski,
2. Maciej Nawra, kupiec,
3. Franciszek Pilat, mistrz malarzski,
4. Stanisław Jachczyk, mistrz szewski,
5. Jan Radke, mistrz rzeźnicki,
6. Jan Wasikowski, cieśla,
7. Stefan Jaruszewski, rolnik,
8. Józef Pokora junior, mistrz rzeźnicki.



Franciszek Kramer,



Wład. Małkowski,

III

1. Andrzej Robakowski, kierownik tartaków,
2. Józef Wesolowski, ogrodnik,
3. Władysław Małkowski, mistrz piekarski,
4. Mieczysław Nowak, technik budowy maszyn i mistrz ślusarski,
5. Tadeusz Kamyszek, handlowiec drzewny,
6. Stanisław Chyła, mistrz krawiecki,
7. Jan Bzdzion, mistrz blacharski,
8. Jan Pestka, mistrz piekarski.



Franciszek Nadolny,



Mieczysław Nowak,



Franciszek Pilat,



Jan Piotrowski,

Okręg IV

1. Franciszek Kramer, kupiec,
2. Julian Polasik, kupiec,
3. Antoni Ostaszewicz, rolnik,
4. Władysław Wrzeszcz, robotnik,
5. Nikodem Chelmiński, emeryt starszy P.P.,
6. Ignacy Spychalski, mistrz garncarski,
7. Antoni Wesolek, mistrz szewski,
8. Józef Pachulski, mistrz dekarzski

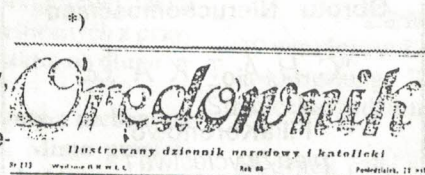
Marian Buczkowski, uczestnik Powstania Wielkopolskiego, kol. rez. W. P., magister nauk ekon. polit. U. P., b. syndyk Izby Przem. i Handl. w Bydgoszczy, czł. zarządu Banku Ludowego w Koronowie, b. członek O. W. P., czynny działacz Str. Narod., odznaczony Medalem Niepodległości i Krzyżem Walecznych. Kandyduje w okręgu I.



Julian Polasik,



Andrzej Robakowski,



Harcerskie Lato

Skautowy, harcerski sposób spędzania wakacji pod namiotem i na łonie przyrody ma już prawie wiekową tradycję. Tę formę wypoczynku preferuje Związek Harcerstwa Polskiego, gdyż posiada ona wiele zalet. Jedną z nich jest niewątpliwie niski koszt, co nie jest bez znaczenia dla wielu rodzin. Pobyt na obozie jest dla drużyn kontynuacją śródrocznej pracy wychowawczej. Dzieci nie zrzeszone w ZHP też bardzo chętnie uczestniczą w harcerskiej przygodzie, gdyż życie obozowe narzuca swoje szczególne prawa wszystkim jego uczestnikom, zarówno dzieciom, jak i dorosłym. Harcerski obóz to wychowanie w czystej formie, to umiętny podział czasu na pracę, obowiązek, sport i zabawę.

Wszystko to razem, wspólnie w drużynie, od rana do późnej nocy. Wspólna dbałość o miejsce obozowania i zasady współżycia w zastępie. Od początku do końca obozu. Myślę, że wśród dorosłych i rodziców naszych zuchów i harcerzy jest wielu takich, którym taka forma spędzania wakacji przez ich dzieci odpowiada najbardziej. Wielu z nas mile wspomina swoje młodzieńcze przeżycia na takich właśnie obozach.

Podczas Harcerskiej Akeji Letniej '98 zuchy, harcerze i instruktorzy koronowskiego Hufca ZHP a także dzieci nie zrzeszone w naszej organizacji były na obozach w Półku, w Wilczym Gardle, w Foliu k/ Żnina i w Funce. Łącznie na wszystkich obozach wypoczywało 120 uczestników.

Nad dziećmi sprawowała opiekę doświadczona i ofiarna kadra instruktorska, która pracowała społecznie. Należą do nich: Jolanta i Włodzisław Domkowiec, Małgorzata Kuźma, Lucyna Knapieńska, Renata Musiał, Sylwia Radzińska, Jan Wróbel, Janusz Rutkowski, Dariusz Karwat i Dariusz Pasecki.

Programy obozów nawiązywały do całorocznej pracy w drużynach, szczególnie do programu ZHP "Moje Ojczyzny". W ramach tego programu na obozach w Półku i Funce 10 Koronowska Drużyna Harcerska "Czarne Stopy" z SP nr 1 i 9 Koronowska Drużyna Harcerska "Ogniki" z Gogolinka realizowały zadania z edukacji ekologicznej. Tradycje i obrzędowość "Drużyn Grunwaldzkich" kontynuował na obozie w Wilczym Gardle 6. Koronowski Związek Dru-



żyn ZHP "Czupierzaki" zakończonym zlotem na polach pod Grunwaldem.

Półko gościło w tym roku wiele drużyn harcerskich Kujawsko-Pomorskiej Chorągwi ZHP, które pięknie prezentowały się podczas wspólnego ogniska. W harcerskim kręgu przy ognisku zasiedli i dorzucili gałązki swoje do ognia: Burmistrz Koronowa inż Ryszard Zienkiewicz, Pani kierownik Wydziału Oświaty mgr Janina Zakrzewska i wiele innych gości i przyjaciół ZHP.

Dla wielu dzieci pobyt na obozach byłby niemożliwy, gdyby nie niska cena za obóz lub bezpłatny pobyt dla najbardziej potrzebujących. Część kosztów wypoczynku dzieci i młodzieży została pokryta przez Radę Miejską z Koronowa, kuratorium Oświaty z Bydgoszczy i z funduszu Towarzystwa Profilaktyki Społecznej Ośrodka Wsparcia dla Dzieci i Młodzieży.

Z harcerskim pozdrowieniem
C Z U W A J!

hm. Janina Gabriela Wróbel
komendantka Hufca ZHP

POŚREDNICTWO
Obrotu Nieruchomościami

"C H A T K A" s.c.

Filia Koronowo
plac Zwycięstwa 11
tel. 38-22-679

Międzynarodowa
Trasa Rowerowa

Euroroute R - 1

Rozpoczyna się w miejscowości Calais we Francji nad Kanalem La Manche i przebiega przez Belgię - Holandię - Niemcy; zmierza do Kaliningradu w Rosji, aby w przyszłości przez państwa nadbałtyckie dotrzeć do Sankt Petersburga.

Do Polski trasa R - 1 wkracza przez przejście graniczne w Kostrzynie n/ Odrą a opuszcza Polskę na przejściu granicznym z Rosją w Gronowie-Mamorzowie (7 km od Braniewa). Długość trasy na terenie Polski wynosi 675 km. Jej część przebiega również przez gminę i miasto Koronowo oraz sąsiednie gminy. Na teren gminy Koronowo wchodzi z kierunku Mrocza-Wąwelno do wsi Popielewo, dalej: Wierchucin Król - Byszewo - Salno - Witoldowo - Gogolinek - Wtelno - Morzewiec - Szczutkły - Trzyszczyń Las - Koronowo - Wilcze - Serock - Świekatowo - Świecie - Chelmno - Grudziądz - Malbork do Elbląga i przez Braniewo do Gronowa.

Trasa R-1 przebiega kolejno przez: Pojezierze Lubuskie - Puszcę Notecką, skrajem Puszczy nad Drawą, Pojezierza: Waleckie i Krajeńskie, skrajem Borów Tucholskich, Doliną Dolnej Wisły, Pojezierza: Chelmińskie i Iławskie, tereny depresyjne wschodnich Żuław oraz Wzniesienia Elbląskie i Nizinę Warmińską. Trasa bardzo atrakcyjna: dziesiątki rezerwatów i pomników przyrody, zabytków kultury materialnej, budownictwa sakralnego, świeckiego, obronnego o różnym profilu, muzea i osobliwości techniki. Wędrówka po międzynarodowej trasie rowerowej to możliwość spędzenia wolnego czasu na łonie natury, spotkań z ciekawymi ludźmi, zwiedzanie zabytków, skansenów itp.

Koordynatorem przebiegu trasy R - 1 z upoważnienia ZG - PTTK jest Regionalny Oddział PTTK "Szlak Brdy" w Bydgoszczy a budowniczym trasy R - 1 jest Zbigniew Boroński z w/w Oddziału.

Opracował na podst. materiałów Z. Borońskiego

Henryk Landowski
PTTK "TRAMP" Koronowo

Srebrny "Wind"

Czternastego kwietnia b.r. minęło już 25 lat od zebra-
nia organizacyjnego, na którym powołano do działalno-
ści Klub Żeglarski WIND. Dzięki zapałowi do pracy i
pomocy ówczesnych władz oraz sponsorów członkowie
klubu zrobili dużo w sferze materialnej oraz promocji
Ziemi Koronowskiej.

W bardzo krótkim czasie powstał w Romanowie han-
gar z świetlicą oraz basenem jachtowym z pomostami. Do
dzisiaj ciągle się coś zmienia i przybywa. Przystań wyglą-
da wspaniale. Rozwija się też baza sprzętowa klubu, od
dłuższego czasu już tylko prywatnym sumptem. Bardzo
dużo zrobiono dla promocji Koronowa i Zalewu.

WIND był organizatorem wielu imprez żeglarskich
organizowanych z dużym rozmachem; w wielu regatach
jego żeglarze triumfowali. Organizowane były też "Dni
otwartej przystani". Wtedy to mieszkańcy gminy mogli
korzystać bezpłatnie z pływać jachtami lub statkiem spa-
cerowym "Niva". K. Ż. WIND może poszczycić się wielo-
ma osiągnięciami.

Dla uczczenia tak znamienitej rocznicy 4 lipca zor-
ganizowano uroczystości z nią związane. Rozpoczęto
zbiórką pod masztem flagowym i podniesieniem bandery
z "wybiciem szklanek". Zebranych gości i członków klubu
powitał komandor Wiesław Gancarek, wygłaszając oko-
licznościowe przemówienie. Następnie wystąpili goście,
wręczając okolicznościowe puchary, dyplomy i inne pa-
miątki.

Uroczystość klubową zaszczylicili m.in.: prezes BOZZ
Wojciech Borzyszkowski, wiceprezes BOZZ Witold Jani-
cki, burmistrz Koronowa Ryszard Zienkiewicz, przewod-
niczący M/G Rady Sportu Włodzimierz Wojnowski a
także kilku komandorów zaprzyjaźnionych klubów.

Delegacja młodych członków klubu wręczyła wiązan-
kę kwiatów komandorowi, który obchodził również swój
jubileusz - 25-lecia przewodniczenia klubowi. Następnie
dwom zasłużonym członkom klubu prezes BOZZ wręczył
odznaczenia "Zasłużony Działacz Żeglarstwa Polskie-
go". Zaszczytu tego dostąpili koledzy Marek Baumgart i
Marek Młynarski. Zarząd KŻ WIND uhonorował nato-
miast 7 osób medalem klubowym "W uznaniu zasług w
rozwoju klubu". Otrzymali je: Joanna Gancarek, Tomasz
Gliwa, Marek Baumgart, Jerzy Maliszewski, Kazimierz
Pamula, Ryszard Janicki, Sylwester Radowski.

Ponadto wielu członków klubu o najdłuższym stażu w
klubie i najbardziej zaangażowanych w pracach społecz-
nych zarząd wyróżnił okolicznościowymi podziękowa-
niami. Były również podziękowania oraz pamiątkowe
plakietki dla wszystkich osób wspierających działalność
WINDU.

Po części oficjalnej można było zjeść kielbasę z roż-
na, raczyć się napojami częściowo fundowanymi przez
sponsorów lub nabytymi w bufecie. Odbył się także rejs
statkiem spacerowym "Niva" dla wszystkich członków
uroczystości a wieczorem dzięki hojności ofiarodawców
wszyscy uczestnicy byli świadkami wspaniałej feerii
barw na niebie: sztucznych ogni wystrzeliwanych z przy-
stani. Ten widok na pewno utkwiał wszystkim na długo w
pamięci.

Cała uroczystość odbywała się pod gołym niebem na
wypielęgnowanym trawniku przystani. Mimo przelot-
nych opadów wszyscy bawili się prawie do białego rana.
Pogoda stawała się jednak coraz gorsza, nasilał się
deszcz oraz wiatr, w związku z czym nie można było

przeprowadzić regat klubowych dla uczczenia jubileu-
szu.

Były za to jeszcze grochówka, ciasto i kawa, dzięki
czemu wszyscy pozostali członkowie klubu miło mogli
spędzić następny dzień na terenie przystani, dzieląc się
wspomnieniami z dnia poprzedniego - i nie tylko, siedząc
w świetlicy klubowej i grzejąc się przy ogniu klubowego
kominka. Wspominać było co. Musi wystarczyć na nastę-
pne 25 lat.

GRZEGORZ MYK

Spotkanie

z koronowskim poetą Jarosławem Jakubowskim, au-
torem dwu tomików poetyckich oraz bydgoskim poetą i
satyrykiem, Zdzisławem Prussem, autorem zarówno kilku
tomików poezji, jak i dwóch książeczek z utworami saty-
rycznymi. odbyło się w czwartek 17 września w MGOKu.

Autorzy na zakończenie spotkania podpisywali ucze-
stnikom swoje książki.

(m)

O "innej" gazetce szkolnej

W Szkole Podstawowej nr 3 ukazuje się od 2 lat "gazetka
zdrowotna". Odbiorcami są dzieci specjalnej troski, t.j. z
lekkim i umiarkowanym upośledzeniem umysłowym.

"Czyścioszek", bo tak nazywa się to piśmko, zostało
zauważone na tegorocznym wojewódzkim konkursie gaze-
tek szkolnych zorganizowanym przez Woj. Ośrodek Meto-
dyczny w Bydgoszczy. Szkoła otrzymała dyplom -
wyróżnienie oraz piękne wydanie Encyklopedii Zdrowia.
Jest to pierwsza gazetka zdrowotna w województwie.

Opracowywana jest pod kierunkiem higienistki szkol-
nej. Zawarte są w niej podstawowe informacje z zakresu
higieny, odżywiania i ochrony zdrowia. Celem jej jest utrwa-
lenie tych zasad i jednocześnie kształtowanie pozytywnych
postaw higieniczno - zdrowotnych u dzieci.

Uczniowie są współredaktorami "Czyścioszka". Chętnie
zbierają materiały, sami wykonują rysunki, licznie włączają
się do różnych akcji i konkursów. Każdy pomysł zostaje
zauważony i doceniony. Można o sobie przeczytać w gazet-
ce, jeśli na przykład ktoś systematycznie odwiedza szkolne-
go dentystę, gdy zwyciężył w konkursie, czy po prostu
przykładnie dba o higienę.

Praca z tymi (małymi) dziećmi z różnych powodów nie
jest łatwa. Przy wykazaniu jednak ciepłości, zrozumienia
oraz "zainwestowaniu" serca można również osiągnąć cel.
A to daje satysfakcję.

Warto dodać, iż w szkole powstał też teatrzyk zdrowotny
"Klub Wiewiórka", który wystawił już 3 spektakle. Dzieci
występują bardzo chętnie, bo i same przy tym doskonale się
bawią.

Uśmiech i zaangażowanie dzieci jest motywacją do dal-
szej pracy i stanowi najwyższą formę podziękowania.

Jolanta Kaufmann

Zawody strzeleckie

19 września w Łasku Wielkim na strzelnicy myśliwskiej
koła łowieckiego "Głusza" odbyły się V Krajowe Zawody
Strzeleckie rodzinne w konkurencjach myśliwskich. (wk)

Budynek byłej szkoły we Wtelnie został pięknie przez
dzierżawców wyremontowany. A mieszkańcy czekają na
rozpoczęcie działalności. (wk)

PLON NIESIEMY, PLON...

Izabela Olędzka

Niestety, dożyliśmy czasów, kiedy obfite plony nie zawsze są radością i dumą rolnika, a pozornie nieracjonalne powiedzenie "klęska urodzaju" nie jest już paradoksem, ale smutną rzeczywistością.

Lato powoli mija, pola zmieniały swój kolor, nowoczesne elewatory i tradycyjne spichlerze pękają w szwach od nadmiaru ziarna, a polski chłop zawsze szanujący tradycję, chcąc nie chcąc, świętuje dożynki. Świętuje, jak jego ojciec, dziad i pradziad.

No właśnie, a jak wyglądały dożynki na Kujawach, czyli tzw. "wieńcowe" sto lat temu?

Nasi przodkowie obchodzili zakończenie żniw i siewów w październiku, a nawet w listopadzie (bez kombajnów kosiło się znacznie dłużej).

Pochód żeńców udawał się do dworu, szedł z muzyką i śpiewem, tańcząc, pokrzykując i wymachując chustami przymocowanymi do grabi. Na czele gromadzi sześć przodownic z wiecami na głowach; pierwsza z pszennym, kolejne z żytnim, grochowym, jęczmiennym, owsianym a ostatnia z koroną orzechów laskowych poprzątkanych ozdobami z kolorowego papieru.

Oprócz tego każda niesie jeszcze w chustce po parę kwart orzechów. Przystępując kolejno do dziedzica i jego rodziny, składają jedną po drugiej dary z orzechów a wieńce kładą im na głowy (panu dostaje się wieniec z pszenicy, pani z orzechów). Następnie odbierają od pana datek pieniężny i podziękowania. Śpiewają przy tym pieśni, w których nie szczędzą dla każdego z

mieszkańców dworu kompletów lub przytyków, kończąc każdą zwrotkę dwuwierszem: "plon niesiemy, plon, jasnie opanu w dom".

Oddawszy wieńce wszyscy tańczą przed dworem. Pan idzie w tany z pierwszą przodownicą, rozpoczynając zabawę kujawiakiem, natomiast pani z pierwszym "kośnikiem". Podczas całej uroczystości przygrywa muzyka, stoły uginają się od jadła w postaci chleba, masła, sera, ciasta, piwa i gorzałki.^{*)}

Piękna tradycja. Mam nadzieję, że nasza przynależność do Unii Europejskiej nie zniszczy takich zwyczajów, obrzędów, naszej odrębności narodowej. I niech to dotyczy szerszego aspektu niż tylko barwne i widowiskowe święto dożynkowe.

^{*)} Oskar Kolberg - Dzieła wszystkie, T.11, W-wa 1963 r.

Z cyklu "Szczęśliwa trzynastka"

Siódmy

"...już tylko Ciebie mam
i to mnie jakoś tutaj trzyma..."
(T.S.A.)

teraz już znasz
wszystkie moje marzenia
i kłamstwa
już wiesz
co w trawie piszczy
co w głowie
co w sercu
co ślina na język

teraz już znasz
to Wielkie Jezioro
tam żeglarze
stroją instrumenty
i zaraz szanty
popłyną po falach
lecz my ich nie usłyszymy
odfruniemy
jak spłoszone mewy

CEZARY BOSACKI

Obrazek z dzieciństwa

Wakacje

Cezary Bosacki

Na wakacje czekałem z utęsknieniem. Już w maju wiadomo było, dokąd pojedę na kolonie. Lubiłem ten dzień, gdy ojciec wracał z pracy z wiadomością o tegorocznych wyjazdach. Zazwyczaj były do wyboru trzy miejsca: Jeździłem więc: raz nad morze, innym razem w góry, to znów nad jezioro. Ileż przyjaźni, zabaw, ciekawych miejsc. Niezapomniane wspomnienia...

Wakacje jednak trwają dwa miesiące a kolonie tylko dwa tygodnie. Więc cóż? Więc jeszcze gdzieś należało pojechać.

Na początku czerwca w szkole organizowano zapisy. Na obozy, rzecz jasna. Do wyboru więc: obóz wędrowny w góry, wędrowka po Kujawach, stacyjny obóz w Półku... no i coś tam jeszcze. Znowu nowe przyjaźnie, wspaniałe przeżycia, ciekawe miejsca. No i oczywiście harcerskie ogniska.

W czasie wakacji był też czas na pobyt u babci czy wujostwa i obowiązkowy, rodzinny biwak nad jeziorem przy młynie. Z łowieniem ryb i łapaniem raków.

Na początku roku szkolnego opowiadało się o swoich wakacyjnych przeżyciach.

Rzadko zdarzało się, że ktoś z klasy nie wyjechał latem na obóz czy kolonie... I znowu było o czym opowiadać...

Dziś pytam swoich uczniów, gdzie byli w czasie wakacji, co widzieli, co przeżyli.

Tylko nieliczni mogą powiedzieć, że byli w górach, nad morzem, na Mazurach czy choćby gdzieś niedaleko na biwaku.

Dlaczego?

Czy tylko dlatego, że już prawie nie ma harcerstwa a tak zwane fundusze socjalne w zakładach pracy to tylko wspomnienia?

Zostało w pamięci



Tadeusz Multański

Wtedy na wsi telewizor miała tylko szkoła. Ale ten szkolny częściej był nieczynny, bo taki się widać trafil. Aby zawieźć go do miasta do naprawy, nie bardzo kierownik się śpieszył. Bo wtedy wieczorami w szkole był - spokój.

Ten i ów miał w domu radio. W większości wisiały głośniki radiowęzła czynne od rana do nocy. One to zastępowały ranny budzik i podawały poranne wiadomości rolnicze z prognozą pogody "na dzień dzisiejszy. Dzięki temu wiedzieli chłopci, czy dzisiaj będzie pogoda i już od samego rana mogli zaplanować robotę.

U nas było radio pionier z trzema zakresami fal: długimi, średnimi i krótkimi. Ale myśmy mieli je stale włączone na długie, co nikomu nie przeszkadzało w jedzeniu, w rozmowie, czy przy domowej robocie.

Regularnie raz w tygodniu w poniedziałki po kolacji odwiedzali nas dwaj sąsiedzi: Józik i Tadek. Najpierw informowali nas, że są już po wieczornych zajęciach "przy obrządku", potem Tadek dodawał:

-A ja, jak zwykle przynoszę przeczytaną książkę, aby wypożyczyć następną. Przy okazji zabrałem ze sobą Józika, bo we dwóch idzie się raźniej.

Siadali przy stole i natychmiast byli częstowani przeze mnie papierosami, które wtedy nałogowo paliłem. Na moje pytania, na ogół co tydzień te same, odpowiadali wywoływani do odpowiedzi:

-Genia, jak zwykle szyje!
-Stasia, jak to w domu, kiedy się ma dzieci, roboty nie musi szukać.

-Ona bardzo to lubi.

-Że i dnia mało.

-W tygodniu wybieram się do miasta. Mogę cię zabrać - powiedział Tadek do mnie.

-To ja pojedę z wami. A następnym razem zabierzecie się ze mną - zaproponował Józik.

Potem milknęliśmy, bo "wyczerpał się temat" i słuchaliśmy radia. Ale nie długo, nie przerywając milczenia, poczęstowałem ich papierosami znowu.

Słuchałem radia, ukradkiem spoglądając na nich. Byli zamyśleni.

Milczenie trwało także przez następne wypalone papierosy. Nie przerywałem go, bo tak prawdę mówiąc, nic mi nie przychodziło na myśl, aby nawiązać rozmowę. Zapewne zarówno Józik, jak i Tadek przyjęli poczęstunek, nie bardzo zdając sobie sprawę, że to robią. I znowu palili w milczeniu.

Kiedy dopaliliśmy już chyba czwarte z kolei papierosy, powiedział Tadek:

-Wiesz, Józik, my tu przyjemnie sobie siedzimy: ty milczysz a ja słucham.

Któregoś roku, ze dwadzieściparę lat później Józik z Genią odwiedzili nas w Koronowie, dokąd wywędrowaliśmy na stałe. Mieli już u siebie nowy dom z lodówką, łazienką, radiem i telewizorem.

Wieczorem po długiej rozmowie ("co słyhać, jak wam się żyje"), zamilknęliśmy na parę minut. Wtedy to odezwał się Józik:

-Teraz możemy sobie pomilczeć, no nie?

W trosce o najmłodszych

Realizując zadania kuratora zawodowego do dorosłych Sądu Rejonowego w mieście i gminie, w codziennej pracy obserwowałem zachowanie dzieci ze środowisk zaniedbanych i patologicznych głównie z powodu alkoholizmu rodziców. Ich wyjątkowo trudna sytuacja rodzinna zmobilizowała do działań mających na celu udzielenie pomocy tym dzieciom.

Znalazłem pełne zrozumienie całego składu osobowego M/G Komisji Rozwiązania Problemów Alkoholowych przy Urzędzie Miejskim. I tak rozpoczęła się współpraca Komisji z kuratorem Sądu Rejonowego w Bydgoszczy. Postanowiono wspólnie organizować wypoczynek letni i zimowy dla tych dzieci.

M/G Komisja przyznała środki finansowe na zorganizowanie kolonii i obozów, natomiast funkcje opiekuńczo-wychowawcze sprawowali kuratorzy posiadający odpowiednie przygotowanie do prowadzenia zajęć socjo-korekcyjnych dla dzieci ze środowisk zagrożonych społecznie, głównie alkoholizmem. W dotychczas zorganizowanych obozach zimowych i letnich brało udział 22 dzieci. Najmilej jednak wspominają pobyt dzieci (35, w tym z terenu wiejskiego 16)

przebywający od 12 do 26 lipca na obozie atakcyjnym w Borowicach k/ Karpacza. Dobór dzieci odbywał się przy udziale pedagogów szkolnych miejscowych szkół podstawowych: p. Teresy Żydowicz i p. Barbary Konury oraz z Poradni Pedagogicznej p. Wiśniewskiej i przedstawicieli kuratorów. Z uzyskanych informacji od wychowawców obozu (Elżbiety Skibickiej, Anny Ignatowicz, Anny Sobczak, Rafała Fulara) wynika, że grupa dzieci w okresie pierwszych 2-3 dni pobytu na obozie wykazywała nadpobudliwość, były próby zachowań, które miały miejsce w domu, jak agresja kierowana na

innych, używanie słów wulgarnych. Już po kilku dniach stworzył się zespół o silnych więzach. Kontakt interpersonalny przebiegał prawidłowo.. Dzieci odnosiły się z dużym szacunkiem wobec wychowawców i personelu, przejawiały należytą troskę o sprzęt i czystość pomieszczeń, gdzie przebywały.

W czasie trwania obozu wychowawcy szczególną uwagę zwracali na realizację programu w zakresie profilaktyki antyalkoholowej. M.in. prowadzono zajęcia socjo-korekcyjne, uczono odpowiednich zachowań w określonych sytuacjach. umiejętności odmo-

(... str.15)



Ze starej fotografii: Urzędnicy miejscy w magistracie- 1928 r.

Tylko dwa dni...

W Koronowie, gdzie w miejscu skonfiskowanego przez rząd pruski klasztoru cystersów istnieje dom karny, kapelanem był ks. Paweł Czablewski, o polskim wprawdzie nazwisku, ale z przekonania Niemiec. Otrzymał on od rządu pruskiego przeniesienie do Brzegu n. Odrą. Zawakowało więc w Koronowie stanowisko kapelana więziennego. Nim władze świeckie uzgodniły z władzą kościelną sprawę następcy, potrwało to pewien czas. W międzyczasie potrzebne było zastępstwo. Proboszcz Treder jako znienawidzony przez Niemców, z góry był wykluczony od zastępstwa. Ja byłem w Koronowie dopiero krótki czas, Koronowo administracyjnie należało już do rejencji bydgoskiej i prowincji poznańskiej. Moja kartoteka widocznie jeszcze znajdowała się w nadprezydenturze w Gdańsku, toteż na terenie obecnym byłem nieznany. Otrzymałem więc z dyrekcji więziennej pismo powierzające mi duszpasterstwo w domu karnym aż do przybycia następcy. Dane mi atoli było pozostać na tym stanowisku jedynie dwa dni, mianowicie w św. Piotra i Pawła i następującą po tym święcie niedzielę. Widocznie w tym czasie nadeszły z Gdańska do Bydgoszczy moje akta personalne. Natychmiast władza ta zażądała od kierownictwa więziennego mego odwołania, co też nastąpiło.

Miałem i w tym wypadku dowód, jak bardzo byłem znienawidzony przez władze pruskie. Już z tych dwóch nabożeństw odniosłem wielkie, przygnębiające wrażenie. Więźniowie prowadzeni byli pod eskortą dozorców trzymających na ramionach załadowane karabiny. Tak samo asystowali oni całemu nabożeństwu, roztawieni po kościele, stale gotowi do wyrzutu w razie jakiegos oporu.

Wiele się przeto nie przejmowałem tym, że mi tego patrzenia na ludzi, traktowanych jak drapieżne bestie, oszczędzono na przyszłość. Było ono dla mnie zbyt bolesne, tym bardziej, że znajdowali się tam przeważnie nasi polscy ludzie. Jakiego pokroju to byli ci ludzie wśród przestępców, przekonać się mogłem na dwóch ministrantach, którzy służyli do mszy świętej. Wydawali mi się zgola sympatyczni. Wdałem się z nimi w rozmowę po nabożeństwie w zakrystii. Byli to jeszcze ludzie mło-

dzi. Pytałem ich, za co siedzą. Naturalnie według ich tłumaczenia obydwa byli niewinni. To tylko wina adwokata, że zostali skazani na karę więzienia, bo on tę sprawę wyczajnie pokręcił. Gdyby tak mogli jeszcze uzyskać lepszego adwokata, to od razu byłiby wolni. Nieśmiało pytałem, czy bym ja im nie mógł jakiegos dzielnego adwokata nastreczyć. Pytałem, na jak długo zostali skazani. Otóż jeden na dożywocie, drugi na lat 15. Już wiedziałem, co to za piaszki. Jeden to morderca, drugi zabójca. A jakich genialnych wprost specjalistów posiadał ten zakład karny, miał możność przekonać się ks. Treder. W plebanii znajdowała się kasa żelazna. Razu pewnego ksiądz Treder przez niedopatrzenie zatrzasnął drzwi od szafy, w której znajdowały się klucze do niej. Przywoływał do jej otwarcia kolejno jednego ślusarza po drugim. Żaden z nich nie był w stanie otworzyć szafy. Zrozpaczy zwrócił się do kierownictwa zakładu karnego, czy by mu dyrektor nie mógł znaleźć skazańców takich, którzy by zdolni byli otworzyć drzwi tej szafy. Zgłosiło się około dziesięciu. Z tych wybrał dyrektor tylko dwóch i przysłał do plebanii. Im to udało się w niespełna dziesięciu minutach dokonać tej niezwykle skomplikowanej operacji. Byli to widocznie wyspecjalizowani mistrzowie od włamań(...)

W Koronowie byłem już cztery lata. Wobec nienawiści, z jaką odnosili się Niemcy do osoby ks. dziekana Tredera, moja osoba schodziła na dalszy plan. Z pewnością byłbym jak najchętniej i jak najdłużej tu pozostał. Przecież tyle tu było sprzyjających i miłych warunków, choćby tylko wymieniając ten serdeczny stosunek proboszcza do mnie, dalej miłe życie towarzyskie i szerokie pole działania(...) Matka moja uwolniła się od swego gospodarstwa a rozparcelowawszy je żyła jako rencistka z najmłodszą swą córką w Nowym Mieście. Siostra ta, Zosia, od najmłodszych lat cierpiała na gruźlicę kości i matce trudno było sobie z nią radzić. Dowiedziałem się, że w Toruniu u Św. Jakuba ma wikary również swoje gospodarstwo i aż cztery pokoje do dyspozycji wraz z kuchnią. Zwierzyłem się z tym memu proboszczowi. Wiedziałem, że przykro mu będzie ze mną się rozstać, bo przecież zrośliśmy się bardzo ze sobą, ale uznał moje powody za słuszne. Nie zgłosiłem się o to sam do władzy biskupiej, lecz zwróciłem

się do brata ks. Tredera, rektora seminarium duchownego w Pelplinie, ks. Konstantego Tredera. Wiadome zaś było, że tenże z ks. biskupem się przyjaźnił. Wkrótce też nadeszła moja nominacja na stanowisko wikarego u Św. Jakuba w Toruniu.

Z inicjatywy ks. dziekana odbyło się uroczyste pożegnanie nas w lokalu towarzystwa młodzieży "Sampomoc". Wręczono mi wielki, piękny obraz "12-letni P. Jezus w świątyni". Po czym wsiedliśmy obydwój, tj. siostra i ja do samochodu ciężarowego, gdzie również mieściła się cała nasza habenda i żegnani jeszcze w mieście przez roztawioną młodzież, odjechalśmy na nową placówkę do Torunia. Jechaliśmy ze łzami w oczach, bo doprawdy żał nam było rozstać się z tą placówką, gdzie tak ja, jak i moja siostra doznaliśmy tyle serca. Było to po Wielkanocy roku 1914.

Ks. Edward Dembieński

To już ostatnie fragmenty wspomnień ks. E. Dembieńskiego, wikarego w parafii koronowskiej w latach 1910-1914

**Zakład Sadowniczy
Wtelnio
Spółka z o. o.**

zaprasza do zakupów tanio

smacznych jabłek:

Lobo, Męc Intosh, Cortland,
Gloster, Champion i inne

tel. 382-83-83 fax 382-80-55

6 września 1998 roku

w wieku 68 lat

zmarł

Tadeusz Piskozub

**nauczyciel i wychowawca
młodzieży, świetny organizator
życia szkolnego, długoletni kierownik i dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Koronowie,
odznaczony wieloma odznaczeniami ZNP i państwowymi.**

**Pamięć o Nim pozostanie
wśród wychowanków, ich rodziców i nauczycieli**

W trosce...(dok. ze str. 13.)

wy picia alkoholu. Prowadzono pogadanki na temat szkodliwości nalogów: nikotyzmu, narkomanii, alkoholizmu. W czasie obozu organizowane były wycieczki do Szklarskiej Poręby i Cieplic, gdzie zwiedzano miejscowe muzea. Oczywiście dzieci zdobyły szczyt Śnieżki, zwiedzały okoliczne schroniska, świątynię "Wang". Poza tym organizowane były różne konkursy m.in. śpiewu. Dzieci samodzielnie ułożyły piosenkę obozową, były zaangażowane w konkursach, zabawach i grach.

Większość dzieci ze łzami w oczach wracało z obozu. Najchętniej pozostałyby tam na zawsze.

Leon Maćkowiak

Nie można rozpocząć

budowy ścieżki spacerowo-rowerowej wzdłuż ul. Kotomierskiej do Pieczysk z powodu uporu trzech mieszkańców osiedla Kotomierska, którzy nie chcą pozwolić na przesunięcie ogrodzeń o pas gruntu niezbędnego na ścieżkę. Gmina nie czekając na ich zgodę rozpoczęła prace przygotowawcze.



Dzieci zdobyły szczyt "Śnieżki"

Na zaproszenie

Burmistrza Koronowa odbyło się spotkanie przedstawicieli PKP, RDP Nakło, Woj. Dyrekcji Dróg Publicznych i przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego w sprawie przejścia pod

wiaduktem na ul. Dworcowej. Uzgodniono, że w przyszłym roku zostanie wykonany tunel o szerokości 5 m. (oświetlony). (wk)

Wiadomości przeróżne

Jak doniosły

gazety, Roling Stonesi jeszcze przed przyjazdem na Łużniki specjalnie zastrzegli, by obsługujące ich kelnerki miały czyste paznokcie. Niestety, nie udało nam się dowiedzieć, czy takie samo zastrzeżenie wnieśli przed przyjazdem na Śląsk.

Od pewnego czasu

kiedy Naczelny Sąd Administracyjny utarł nosa wojewodzie warszawskiemu, stwierdzając, iż akcja "Malolat" jest niezgodna z prawem, malolaty znów mogą korzystać w nocy z okazji, bo nikt im nie podskoczy

O blondynce

-Dlaczego blondynka idąc spać, stawia przy łóżku dwie szklanki: pełną i pustą?

-Bo albo zechce się jej pić, albo nie!

Niespotkanie spokojny człowiek

Do Banku spółdzielczego w Zlejšwi Wielkiej przyszła krowa. Właściciel przykuł ją do schodów. Zarzekal się, że nie zabierze jej, póki bankowcy nie podejmą korzystnej dla niego decyzji w sprawie.

Ale zabrali ją policjanci i odprowadzili na teren komisariatu. Żeby nie zginęła?!

O przyjemnościach

*Taki człowiek jest najbogatszy, którego przyjemności są najtańsze.

*Przyjemność to jedynie antrakty między jednym bólem a kolejnym.

*Przyjemność jest grzechem, ale niekiedy grzech jest przyjemnością.

Przystanek autobusowy Koronowo

któregoś nocy znalazł się na bruku. Czy dlatego, że przypominał "Alaskę", czy też dlatego, że raptem stał się przystankiem, aczkolwiek zawsze był nazywany dworcem, nawet wtedy, kiedy PKS na lat parę się go wyrzekł.

Z protokołów

...Na tylnym siedzeniu samochodu nr...siedział mężczyzna. Miał spodnie opuszczone do kolan i juwenalia na wierzchu...

...na ciele były widoczne ślady ukąszeń przez czarnego psa...

...Dane personalne ustaliłem na podstawie ustnej...

...Wynikiem kontaktu władzy z obywatelem było 17 dni zwolnienia lekarskiego...

Przed kolegium

stanął Kazimierz Wąsowicz za to, że rozwieszał listy gończe (z fotografią) za mordercą jego żony 18-letnim Tomaszem W. zbiegłym przed rozprawą z więzienia. Ministerstwo sprawiedliwości wprowadzie zdążyło się

wypowiedzieć, że W. narusza prywatny wizerunek poszukiwanego, atoli kolegium po dwu i pół godzinach zastanawiania się uznało, że mąż zamordowanej jest niewinny.

A jednak!

14-letni

Janusz P. uprowadził 13-letniego Tomka w nocy z wtorku na środę. Zaprowadził go siłą do nie zamieszkanego budynku i tam przez kilkanaście minut pastwił się nad nim, grożąc mu nożem.

Dorośleją nam dzieci!



Popatrz, ach popatrz!!!

Wybrał: TEN SAM

Od TEMATÓW do TEMATÓW

Zmieniło się
wnętrze Banku Spółdzielczego: nowe podłogi, nowe okienka kasowe. Do wnętrza banku wchodzimy nowymi, -oszkłonymi drzwiami.

W końcu czerwca przyłączono banki z Brus, Cerkyna, Mroczy i Śliwic (wcześniej z Lubiewa i Cerkyna). (m)

Zwinęli chodnik
a właściwie tylko część przy cmentarzu komunalnym, chociaż był z cementowych płytek.

W Koronowie wszystko potrafią! (m)

Już naprawiono!
Zachciało się
mu komputera, dlatego w pewną sierpniową noc usiłował zabrać go z urzędu miejskiego przy ul. Paderewskiego, bo udało mu się wejść przez nieokrątkowane okno kancelarii prawniczej. Udało się także naszej koronowskiej policji złapać go na gorącym uczynku. (m)

Z reportażu
Wł. Kazury w Gaz. Pom.
W dyskotekę "Wenus" w Pieczyskach w sali z barem króluje niebieski dym oraz dziewięciu żeglarzy. "Za tych co na morzu" i słup! Czarnowłosa Mariola na 17-centymetrowych obcasach krzyczy: "daj papierosa, bo przyjedzie mafia z Fordonu i ci wpier..."

Takie bywały zabawy onego
niezbyst udanego lata. (m)

"Stowit" z Okola
obchodził 10-lecie istnienia. Z tej okazji odbył się festyn w amfiteatrze przy ŁO. Było moc atrakcji i dobrej zabawy, tym bardziej, że pogoda dopisała. Mieszkańców bawił Tadeusz Drozda ("Śmiechu warto!"), któremu Koronowo bardzo się podobało. (k)



...A nam jest szkoda lata... i tych pływających kawiarenek takich, jak tej w Pieczyskach, które są coraz bardziej zagospodarowane i ładniejsze.

Koronowianka laureatką w konkursie

Koronowianka Ewa Moczadło została laureatką w VII Ogólnopolskim Konkursie dla Młodych Dramaturgów" pod hasłem "Szukamy Polskiego Szekspira".

Za sztukę "Zupa z ogórków" otrzymała wyróżnienie.

Konkurs organizowany był przez Polski Ośrodek ASSITEJ, którego prezesem jest Halina Machulska. Przewodniczącym jury był Ernest Bryll.

Uroczyste zakończenie konkursu odbyło się 15 września w teatrze Rozmaitości w Warszawie na III Międzynarodowym Festiwalu Teatrów dla Dzieci i Młodzieży "Korczak Dzisiaj".

Ogromnym sukcesem

zakończył się występ dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3. Ich Muzyczny Kram został zdobywcą GRAND PRIX ogólnopolskiego festiwalu małych form Bagatelka '98.

Nagrodą dla dzieci jest wyjazd na międzynarodowy festiwal do Odessy.

Dalsze szczegóły w następnych Tematach.

TEMATY Koronowskie

PISMO REGIONALNE

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej
Kolegium redakcyjne: Cezary Bosacki, Włodzimierz Krzemiński, Grzegorz Myk, Izabela Olędzka, Włodzimierz Moczadło (fotoreporter), Roman Świdorski (red. techniczny), Tadeusz Multański (red. naczelny)

Skład komputerowy: TMZK,

Redakcja: ul. Farna 24 (Ratusz), tel. 3822-231 (w. 343)

Nakład: 1000 egz. Cena: 1 zł

ISSN 1232 - 6143

Druk:



85-415 Bydgoszcz, ul. Łubinowa 28
tel. (052) 27-71-31